



krótko

Po powodzi

CARITAS. Zakończyła się akcja doraźnej pomocy powodziarom. W ciągu kilku tygodni Caritas Diecezji Tarnowskiej rozdysponowała 500 ton darów: środków czystości, wody, żywności, odzieży, paszy dla zwierząt, materiałów budowlanych. Za 1 mln zł Caritas zakupiła m.in. środki dezynfekcji i czystości, narzędzia do sprzątania i 300 sztuk osuszaczy. – Teraz przed nami kolejny etap: wspieranie powodziar w remontach i wyposażaniu domów i mieszkań – mówi ks. Ryszard Podstołowicz, dyr. Caritas. W majowej i czerwcowej powodzi zostało u nas zalanych prawie 4 tys. domów, a 150 zniszczyły osuwiska.

Źródło św. Kingi otwarte

Do wód świętej

Biją od XIII w., ale dopiero w ostatnich tygodniach, dzięki pracom za ponad milion złotych, **cudowne źródło Pani Sądeckiej trysnęły z nową mocą i w godnej ornamentyce.**

Często tu przychodzimy, tak jak wielu, wielu ludzi – mówią Filip i Kacper, nabierający wodę ze źródła św. Kingi w Starym Sączu. Krystyna Marszałek, na co dzień kustosz Domu Kingi przy klasztorze klarysek, informuje, że źródło bije tutaj od XIII w., i że zaopatruje też klasztor. – Ale miejsce było mocno zaniedbane, dopiero ostatnio załśniło nowym blaskiem – podkreśla. Szlachetny kamień, iluminacja, wysmakowane estetycznie ogrodzenie z miejscami



Kacper i Filip twierdzą, że pijąc wodę św. Kingi można mieć nawet lepszą średnią ocen

na ławki. Za tym wszystkim stoi Marian Cycoń, burmistrz Starego Sącza, zwany niekiedy „cudotwórcą”. – Było nam wstyd, bo to przestrzeń wyjątkowa – mówi. – Prace zaczęliśmy w jesieni 2009 r. Ich koszt to około 1 mln 100 tys. zł, z czego 700 tys. pozyskaliśmy z UE. Przed nami jeszcze renowacja zabytkowej kapliczki, po-

sadzenie krzewów i zainstalowanie monitoringu. Cieszę się, że ludziom się tam podoba, bo to radość mego serca – podkreśla wóldarz. Radości nie kryją też klaryski, a pani Krystyna dodaje iż woda św. Kingi ma właściwości cudowne – polepsza zwłaszcza wzrok. Bez wątpienia również ten duchowy. **xat**

Krewniacy Szymona



LIPNICA MUROWANA. – W ciągu 4 lat zebraliśmy ponad 120 litrów krwi – mówi Tomasz Gromała (w środku), animator lipnickiej akcji

W Lipnicy Wielkiej 11 VII odbyła się doroczna akcja krwiodawstwa. – To dar serca w przeddzień odpustu ku czci św. Szymona, który całym sobą służył ludziom – mówi ks. Zbigniew Kras, tamtejszy proboszcz. Na rynku stanął autobus Fundacji Krewniacy. – To mała atrakcja i odmiana w dotychczasowych akcjach. Przy okazji propagujemy składanie oświadczeń woli dotyczących podarowania po śmierci narządów do przeszczepu – mówi poseł Jacek Pilch, który ściągnął autobus z Warszawy. Przez niedzielę udało się pozyskać 20 litrów krwi. – W Lipnicy oddaję krew regularnie. Jest taka potrzeba, a w takim przypadku reaguje się wręcz odruchowo, bo trzeba pomóc – dodaje Jacek Piotrowski, jeden z krwiodawców.

Pasterz na Liborifest



KS. ANDRZEJ TUREK

DIECEZJA—PADEBORN. We wspomnienie św. Joachima i Anny biskup tarnowski Wiktor Skworec odprawi Mszę św. dla kobiet i wygłosi homilię w ramach odpustu ku czci św. Liboriusza (niem. Liborifest), patrona katedry i miasta Paderborn. Liborifest trwa od 23 do 31 lipca. Gromadzi corocznie ponad milion pielgrzymów i turystów. – Św. Liboriusz jest jednym z patronów kulturowej jedności Europy, mającej swe korzenie w chrześcijaństwie. Nasza diecezja daje temu wyraz od wielu lat, posyłając do archidiecezji Paderborn kapłanów – podkreśla pasterz Kościoła tarnowskiego.

Ks. Zbigniew Wielgosz

Artystyczne jarmarki

CIĘŻKOWICE. 11 lipca już po raz 8. odbywał się Jarmark Artystów i Rękodzielników (na zdjęciu). Na rynku zaprezentowało się 25 wystawców. Odbyły się też warsztaty rzemieślnicze. Jarmark urozmaicili muzycy folkowi ukazujący bogactwo kulturowe regionu. Wystąpiły m.in. zespoły: Lipni-

czanie, Nevo Drom, Oślawiany z Mokrego. Impreza zakończyła się taneczną biesiadą pogórzańską. – Rzesza ludzi przybywająca na nasz jarmark potwierdza, że to bardzo potrzebne wydarzenie – mówi Marek Zwolenik, dyrektor miejscowego ośrodka kultury, organizator. – Już zapraszamy za rok. **at**



KS. ANDRZEJ TUREK

Rowerem do Jeruzalem... niebieskiego

PRZERWANA PIELGRZYMKA. Tydzień temu pisaliśmy, że z Tarnowa 29 czerwca wyruszyła trójka kolarzy, „Sokoła” na rowerach do Jerozolimy. Niestety, kierownik wyprawy, Ryszard Pęczak (na zdjęciu), w Bułgarii 7 lipca został śmiertelnie potrącony przez auto. Pielgrzymkę przerwano. Śp. Ryszard (58 lat) jednak dotarł do Jeruzalem... niebieskiego. Przedsiębiorca, wytrawny kolarz, wjechał tam rowerem. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż na nim wypełniły się słowa wiersza – modlitwy Rilkego, który prosił Boga: „Każdemu daj śmierć jego własną, Panie/ Daj umieranie, co wynika z życia/ Gdzie miał swą miłość, cel i biedowanie”. **xat**



KS. ANDRZEJ TUREK

Gościnność na pątnicznym szlaku



GRZEGORZ BROZEK

DIECEZJA. Od 7 do 10 lipca przechodziła przez region XXX Piesza Pielgrzymka Przemyska. Pątnicy byli goszczeni m.in. przez parafian z Pustkowa, Lubziny, Jastrząbki, Wiewiórki, Janowca, Olesna, Zalipia i Otfinowa (na zdjęciu pielgrzym-

ka wyrusza z Gręboszową). PPP to 10 grup, w których na Jasną Górę podąży ok. 3,5 tys. pątników. – Gość w dom, Bóg w dom. Trzeba dobrze przyjąć pątników, bo później nasi też korzystają z życzliwości innych – mówią diecezjanie. **bg**

Małe okno na duży świat



GRZEGORZ BROZEK

LUBASZOWA. Kapituła Konkursu „Najlepsza Strona Internetowa w Małopolsce” w kategorii „Najlepsza Strona Internetowa Sołectwa 2009” pierwsze miejsce przyznała małej wsi koło Tuchowa – Lubaszowej. Wyróżnienie przyznano za „udaną próbę ukazania piękna swojej małej Ojczy-

zny, będącej jednocześnie jedną z najstarszych osad w Małopolsce poprzez obszerną i ciekawie redagowaną stronę internetową”. – 1 czerwca obchodziliśmy 8. urodziny. Ta nagroda to dla nas piękny prezent – mówi założyciel i administrator strony Wiktor Chrzanowski. **jp**



Z Franciszkiem i Klarą w rytmie Miłości



SPOTKANIE MŁODYCH. Od 25 do 31 lipca w Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemysła odbędzie się Franciszkańskie Spotkanie Młodych. – To forma wakacyjnych rekolekcji, organizowana w duchu franciszkańskim. To czas radości, modlitwy, wspólnoty – mówi organizator, o. Piotr Reizner, franciszkanin. Na FSM zagrają w tym roku m.in. Arka Noego, Stróże Poranka, A&D,

Regau, Fioretti. Hasłem spotkania są słowa „Z Franciszkiem i Klarą w rytmie Miłości”. **jp**

GOSĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska



GRZEGORZ BROZEK

Pielgrzymi u stóp Jasnej Góry

Pieszka Pielgrzymka Tarnowska Szkoła miłości

Tylko do końca lipca można zapisywać się w parafiach na XXVIII Pieszą Pielgrzymkę Tarnowską. Później już tylko w miejscach, w których organizują się poszczególne grupy.

Od będzie się ona od 17 do 25 sierpnia. Hasłem tegorocznej pielgrzymki jest motto roku duszpasterskiego, „Bądźmy świadkami Miłości”. – Przypomina nam o podstawowym zadaniu, jakie wynika z faktu, że przez chrzest weszliśmy na drogę życia chrześcijańskiego. To zadanie wypełniamy, gdy swoim słowem i czynem dajemy świadectwo o Bogu, który jest miłością – mówi ks. dr Jan Mikulski, autor tegorocznego programu PPT. Koszt udziału w pielgrzymce wynosi 80 zł, ale druga i kolejna osoba z tego samego domu płaci już tylko 55 zł. – Pielgrzymka jest znakiem miłującego się Kościoła. Ona wyzwała dobro w ludziach. Idą w niej pielgrzymi, ale też ci, którzy goszczą ich po drodze, którzy służą im na trasie, ci, którzy zostali w domach i modlą się za pielgrzymów. Pielgrzymka stwarza także szansę uzewnętrznienia się radości, tego, co winno być w dużej mierze jednym z elementów fundamentu życia chrześcijańskiego. Na pielgrzymkę nie tylko warto, ale trzeba iść – podkreśla ks. Zbigniew Szostak, dyrektor PPT.

gb

Owocobranie Roku Kapłańskiego

Żeńcy Pana żniwa

Powołaniom sprzyjają dobre rodziny i gorliwi księża. Spora liczba tegorocznych kandydatów na kleryków zdaje się wskazywać na jeszcze jeden czynnik stymulujący obranie stanu duchownego.

Miałem inne życiowe plany – wyznaje Bartłomiej. – Ale ostatecznie przyszedłem. – A ja podczas pewnego dnia skupienia usłyszałem, żeby się nie bać – wspomina Mariusz. – Więc przekroczyłem próg seminarium – dodaje. W tym roku do WSD w Tarnowie zostało przyjętych 32 młodzieńców. Pochodzą oni głównie z południowych regionów diecezji. 1 lipca zdawali egzamin wstępny – test z wiedzy religijnej i wypracowanie z języka polskiego. Mariusz i Bartłomiej przyzna-

KS. ANDRZEJ TUREK

ją, że na ich decyzje duży wpływ miał przykład księży. – Mój katecheta zawsze miał dla nas czas. Był dobry – podkreśla Bartłomiej. Oni też chcą być dobrymi księżmi. – Trudnościami nie można się zrażać, a teraz trzeba bronić Kościoła, bo są tacy, którzy go atakują. Ks. prał. Jacek Nowak, rektor WSD, nie kryje radości. – Powołanie to zawsze tajemnica. Ale zwykle kryje się za nim zdrowa rodzina i gorliwa posługa duszpasterzy. Jestem



Rzeczowy spór o słowa

Myśli autorki a autora

„Gazeta Wyborcza” promuje kontrowersyjne tezy teologii feministycznej, powołując się – przewrotnie – na publikację **Biblosu**. Nie wiadomo, czy autorka nie doczytała książki diecezjalnego wydawnictwa, czy jej nie zrozumiała, czy po prostu wybrała z niej to, co akurat chciała.



Weekendowym wydaniu GW (3-4 lipca) ukazał się tekst Katarzyny Wiśniewskiej „Czy Bóg jest kobietą”. To swoista recenzja książki Aleksandra Gomoli „Bóg kobiet”, wydanej przez Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos. Artykuł Wiśniewskiej nie tylko prezentuje dosyć fragmentaryczne, a wręcz, należałoby powiedzieć, wypaczone rozumienie teologii feministycznej, ale co gorsza, wykrzywia też treść samej książki. Autorka, co prawda, już na wstępie przyznaje, że „Bóg kobiet” Gomoli to „praktycznie pierwsza rzetelna analiza »żeńskiego dyskursu« o Bogu”, jednak sama recenzja rzetelną analizą publikacji już nie jest. Wiśniewska w „Wyborczej” wybiera elementy rozprawy i operuje nimi w sposób ocierający się niekiedy o manipulację. Można odnieść nieodparte wrażenie, że zongluje treścią dla zobrazowania swoich wcześniej założonych tez. Te

konstatacje zdaje się potwierdzać ilustracja, jaką „Wyborcza” wyeksponowała w tekście – zdjęcie w ornacie Marii Vittorii Longhitano, kapłanki Włoskiego Kościoła Starokatolickiego. Aleksander Gomola, pracownik naukowy UJ, mówi, że ilustracja jest dobrana niefortunnie, ponieważ, jak twierdzi, „ustawia” jego książkę w optyce ideologicznej, a publikacja jest wyważoną pracą naukową, pisaną obiektywnym akademickim stylem. Artykuł w „Gazecie Wyborczej” próbuje nadać rozprawie, noszącej jednoznaczny podtytuł: „Wyobrażenia Boga w teologii feministycznej w perspektywie językoznawczo-teologicznej” wymiar ideologiczny, a doprawdy takiego tam po prostu nie ma. Gomola w „Bogu kobiet” z naukowego punktu widzenia analizuje język teologii feministycznej. Jak zaznacza we wstępie, jego książka pozwala nie tyle dowiedzieć się czegoś więcej o Bogu, ile o ludziach; współczesnym postrzeganiu świata i porządku społecznym, hierarchii wartości i interpretacji ludzkiej egzystencji w jej wymiarze jednostkowym i ogólnoludzkim. W tej perspektywie książka Gomoli jawi się jako niezwykle cenna, ale z zupełnie innego tytułu niż to próbuje sugerować „Wyborcza”. Brak jest bowiem w języku polskim prac podejmujących próbę szerszego i głębszego spojrzenia na propozycje teologii feministycznej, a jeśli takowe są, to właśnie pisane z pozycji ideologicznych.

bs

Aleksander Gomola, „Bóg kobiet. Studium językoznawczo-teologiczne”, wyd. Biblos, Tarnów 2010, ss. 304.

przekonany, że obecne powołania to także owoce Roku Kapłańskiego, bogatego w różnorodną medytację nad misterium Bożej służby, oraz beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. Można się jeszcze zgłaszać na II turę, czyli do 1 września. Zapraszam wahających się.

xat

Wstępujący do seminarium pisali egzamin pod okiem ks. Leszka Rojowskiego, wicerektora WSD



SZLAK ARCHITEKTURY

DREWNIANEJ. Zabytkowe drewniane budynki często postrzegane bywają jako problem. Tymczasem właśnie przy nich turyści otwierają usta i dusze z zachwytem.

Architektonicznych arcydzieł z drewna mamy najwięcej w Europie.

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniedzielny.pl

Piękno zaklęte w drewnie

Ludzie, którzy tu przyjeżdżają, lubią posiedzieć w środku. Niektórzy się modlą, inni chłoną historię, wdychając zapach drewna; patrzą i zachwycają się, mówiąc, że to jest czyste piękno zaklęte w drewnie – mówi Maria Hyra, opiekująca się cerkwią w Kwiatoniu koło Uścia Gorlickiego. Świątynia robi wrażenie. Zwiedzający są tu przez cały rok. – Francuzi, Niemcy, Grecy, a nawet turyści z Australii – podkreśla przewodniczka. Od kiedy województwo małopolskie utworzyło Otwarty Szlak Architektury Drewnianej, od maja do końca września, od piątku do niedzieli, cerkiew kilka godzin dziennie jest otwarta.

Bezcenne skarby

Szlak tworzy blisko 250 najcenniejszych i najciekawszych zabytkowych obiektów drewnianych. W 2003 roku wszystkie zostały oznakowane tablicami, a dojazd do nich znakami drogowymi. – Są to malownicze kościoły, piękne cerkwie, smukłe dzwonnice, staropolskie dwory, drewniane wille i skanseny, należące do najcenniejszych zabytków ludowej kultury materialnej. Każdego roku część z nich w porozumieniu z zarządzającymi otwieramy dla turystów, zapewniając opiekę przewodników – mówi Piotr Łuźniak z Małopolskiej Organizacji Turystycznej, koordynator szlaku. W obecnym roku udostępnionych obiektów jest 50. Przede wszystkim

– Ci, którzy tu przyjeżdżają, są zachwyceni

– informuje Maria Hyra z Kwiatonia

POWYŻEJ:
– Kościół w Męcinie województwo małopolskie wybrało, by się promować – mówi ks. A. Piś

kościół i cerkwie. Zdecydowanie najczęściej z nich leży na ziemi sądeckiej. – Nie da się do końca ocenić wartości takiej architektury sakralnej, bo są to skarby bezcenne – podkreśla Robert Ślusarek, dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Więźba czasu

Jednym z cenniejszych obiektów na trasie jest zabytkowy kościół





IWKOWA. Jeden z najstarszych tego typu obiektów w Małopolsce. Zbudowany w XV w. Ściany zdobi późnorenansowa polichromia z 1619 r., najlepiej zachowana w prezbiterium



TYMOWA. Świątynia powstała w 1764 r., na początku XX w. została przebudowana – przedłużono nawę i zrekonstruowano podcienia



POWROŹNIK. Powstała w 1600 r. Jest więc najstarszą cerkwią w polskich Karpatach. Była wielokrotnie remontowana, a w latach 1813–1814, po powodzi, przeniesiono ją na obecną miejscę



ŻŁOCKIE. Cerkiewną świątynię w XIX w. postawiono na rzucie krzyża, zastosowanym na tym terenie po raz pierwszy, i nakryto oryginalną ośmiopoliową kopułą na tamburze

Do zobaczenia na szlaku



KWIATON. Cerkiew prawdopodobnie z II poł. XVII wieku. Jest to jedna z najpiękniejszych świątyń w Polsce, stanowi również klasyczny przykład zachodniołemkowskiego budownictwa sakralnego



LIPNICA MUROWANA. Należy do najcenniejszych drewnianych budynków sakralnych Małopolski, jest XV-wieczny. W 2003 r. został wpisany na listę UNESCO

pw. św. Antoniego Opata w Męcinie. – Kiedy Małopolska realizowała film promocyjny o województwie, wybrała właśnie naszą świątynię – przypomina ks. Antoni Piś, proboszcz męciniński. – Zbudowano ją w 1685 r. Nie jest ani najstarsza, ani największa. Natomiast jest jednym z niewielu kościołów, który nie uległ zmianom, czyli w zasadzie jak go wybudowali, tak stoi – dodaje Michalina Gawlik, miłośniczka historii pisząca o kościele w Męcinie. Na strychu widać płotwy z wieżby dachowej, na których nie ma śladu piły, tylko ślady po toporach. Wszystko łączone na drewniane kołki. – Tu czas się zatrzymał – dodaje ks. Piś. – To oznacza też, że materia wymaga ciągłej i zdwojonej troski konserwatorskiej. Udział w szlaku daje nam dużą promocję, rozpoznawalność. Mając cenny i znany obiekt, jest nam trochę

łatwiej pozyskiwać środki na konieczne prace – dodaje ks. Piś.

Wrażenia dla obcych?

Ks. dr Piotr Drewniak przypomina, że na około 1000 kościołów drewnianych konstrukcji zrębowej w Europie blisko 800 znajduje się w Polsce, z czego olbrzymia liczba na ziemi sądeckiej i tarnowskiej. – Jeżeli chcemy zachwycić naszych, zwłaszcza zagranicznych gości, powinniśmy im pokazywać drewnianą architekturę – podkreśla dyr. Robert Ślusarek. – Mamy piękne obiekty murowane, gotyckie czy renesansowe, ale oni też mają podobne, a w dodatku więcej. Drewnianej architektury, jak nasza, nie mają, dlatego robi na nich olbrzymie wrażenie – dodaje. ■

Świadkowie wiary i historii



KS. DR PIOTR DREWNIAK,
DIECEZJALNY KONSERWATOR
ZABYTKÓW

– Drewniana architektura sakralna jest znakomitą okazją promocji małych wsi i parafii.

Nie możemy jednak zapominać, że to są miejsca kultu. Te obiekty, aby istnieć, muszą być użytkowane. Opuszczone – umierają. A są przecież świadkami wiary przekazywanej przez pokolenia. Ze względu na małą skalę, na to, że są budowane na miarę człowieka, nie przytłaczają swoim ogromem, dają poczucie bezpieczeństwa i przytulności. Zwykle w takich kościółkach łatwo się wyciszyć, rozmodlić. Zwiedzając je, trzeba pamiętać, że to są miejsca poświęcone, a zatem wymagają stosownego zachowania.

Regionalne Targi Pracy

Chęciami nie urobisz

Pragnienie znalezienia wymarzonej pracy często boleśnie zderza się z rzeczywistością. **Pracodawcy i poszukujący pracy muszą wykazać się realizmem.**

W tarnowskiej hali „Jaskółka” 30 VI odbyły się Regionalne Targi Pracy. Zakłady z terenów tarnowskiego, dąbrowskiego i brzeskiego przygotowały aż 800 miejsc pracy. Nie znaczy to jednak, że po targach ubyłoby w regionie kilkuset bezrobotnych. – Kłopotem bywa to, że potrzebny jest kompromis.



GRZEGORZ BROZEK

Nie każdy na każde warunki zatrudnienia się zgodzi, jak i zakłady nie zatrudnią każdego chętnego – mówi Stanisław Dydusiak, dyrektor PUP w Tarnowie. Firma „Wimed” z Tuchowa pojawiła się na targach, by monitorować rynek pracy. – Chcemy wyłowić ludzi, którzy mogą być w przyszłości przydatni dla nas. Najgorzej, kiedy szuka się pracownika w chwili, kiedy on jest natychmiast potrzebny – przyznaje Mariola Lubera z „Wimedu”. Potrzeba też wszechstronności i dyspozycyjności. – Szukamy przedstawicieli handlowych, magazynierów.

Przeżywające obłędnie stoiska firm to dowód, że potrzeba więcej pracy w regionie

Nie jesteśmy dużą jednostką, więc oczekujemy, że pracownicy będą gotowi pracować także w innym charakterze – informuje Ewa Tracz-Mamak z firmy „Stanisław Tracz”. Dyspozycyjność, chęć do pracy i kwalifikacje też często nie wystarczają. – Jesteśmy absolwentami ekonomii. W zawodzie chcę stażu pracy 5-letniego. Skąd mamy go mieć, skoro dopiero skończyliśmy studia? Tak naprawdę to szansę na pracę dają duże miasta, jak Kraków – ze smutkiem kontestują Piotr Żołądź i Jakub Stasica z Tarnowa. **gb**

Biesiada w Porąbce

Chata serdecznością bogata



GRZEGORZ BROZEK

Gospodarstwa agroturystyczne na małopolskiej wsi zdobywają serca wczasowiczów nie tyle relatywnie niskimi cenami, ile wielką gościnnością.

W Porąbce Uszewskiej 4 VII odbyła się XIII Biesiada Agroturystyczna. – Każda z 13 miejscowości

w gminie ma dostosowaną do charakteru wsi imprezę plenerową. Porąbka Uszewska agroturystyką stoi, stąd 13. już biesiada – mówi Andrzej Potępa, szef Dębińskiego Centrum Kultury. W czasie imprezy kilkanaście gospodarstw prezentowało walory lokalnej kuchni. – Agroturystyka jest tu w co drugim czy co

trzecim domu. Nie mamy wielkich atrakcji, za to dajemy wszystkim nie tylko miejsce do spania i dobre jadalno, ale życzliwość, gościnność, całe swoje serce – mówi Zofia Pabian, od 13 lat prowadząca agroturystykę. Porąbka jest atrakcyjnie położona i bardzo zadbana. Wakacje w gospodarstwach na wsi ludzie wybierają nie tylko ze względu na stosunkowo niską cenę. – Przyjeżdżają też zamożni, którzy szukają swojskości, ciszy, spokoju

Gospodarze przyciągają iście staropolską gościnnością

i miłej atmosfery – dodaje Z. Pabian. Biesiada promuje Porąbkę, polską wieś i jej gościnność. – Sprzyja też integracji społeczności lokalnej, bo ludzie sami chętnie angażują się w organizację, są aktywni, nie czekają na gotowe, tylko biorą sprawy w swoje ręce – dodaje Grzegorz Brach, wójt gminy Dębno. **jp**

Rodziny dały przykład

Świat księdza nie oszczędza

Dzień Modlitw o Świętość Życia Kapłańskiego przypomniał, że trzeba ciągle polecać Bogu duchownych. Wynika to z logiki chrześcijaństwa.

Potrzeba nieustannej modlitwy o świętość kapłanów, bo tylko święci kapłani mogą innych prowadzić drogami świętości – przypomniał w specjalnym komunikacie biskup tarnowski Wiktor Skworc. Wiele środowisk praktycznie realizuje tę wskazówkę. W bocheńskiej parafii pw. św. Pawła od ponad roku w każdy pierwszy czwartek miesiąca od 19.30 do 22.00 odbywa się czuwanie przed Najświętszym Sakramentem za kapłanów. – To była inicjatywa małżeństw z kręgów Domowego Kościoła na Rok Kapłański. Mimo że się skończył, postanowiliśmy kontynuować to dzieło – opowiada ks. Dominik Niemiec, opiekun kręgów. Każdego miesiąca na czuwanie przychodzi od kilku do kilkudziesięciu osób. – Jeśli jesteśmy wierzącymi ludźmi, to musimy modlić się za kapłanów, o nowe powołania, bo kapłani są nam niezbędni jako szafarze sakramentów, jako przewodnicy duchowi. A dzisiejszy świat, opinia publiczna, ich nie oszczędza – mówi Irena Skrzypek, która regularnie przychodzi na czuwanie. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

W parafii św. Pawła w Bochni odbywają się regularne czuwania w intencji duchownych

Rodzinny rajd na Przehybę

Razem lepiej

Jak pokazuje sądecka wspólnota Maryi Niepokalanej, **wakacje w parafii mogą być ciekawe** i wszechstronnie pożyteczne.



Wspólne wędrowanie sprawia dzieciom wielką frajdę

D wudniowym rajdem na Przehybę zakończyły się 4 VII tygodniowe półkolonie dla 70 dzieci, które przy parafii zorganizowało duszpasterstwo akademickie. – Lubię góry, bo lubię sport. Nad wodą byłoby może ciekawiej, ale tu jest jednak fajnie, bo idziemy razem z koleżankami – mówi 11-letnia Weronika Grzegorzek. – Na górze będzie ognisko, a potem będziemy nocować w schronisku. Gdyby nie atrakcje przez cały tydzień, to trochę byśmy się nudziły – dodaje Alicja Pawłowska. Na rajd z dziećmi

poszło wielu rodziców i młodzież z duszpasterstwa. W sumie ponad 100 osób. – Trudno to ogarnąć, ale to wielka radość, że jest taka duża grupa dzieci i dorosłych. To integruje rodziny i dzieci ze sobą – mówi opiekunka półkolonii Katarzyna Łopatka. – Dzieci wciągamy do chodzenia po górach, odkrywania ich piękna. Takie zaś parafialne przedsięwzięcie ma pozytywne znaczenie dla integracji nie tylko rodzin, ale całej wspólnoty – podkreśla organizator półkolonii ks. Marek Mierzyński. **gb**

Warto się zastanowić

felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Jezus, chwając kontemplacyjną postawę Marii, nie odrzuca troskliwej posługi Marty. Te dwie postawy nie pozostają ze sobą w sprzeczności, ale raczej się uzupełniają. Konkretna sytuacja życiowa każdego podpowiada, która z postaw jest w danej sytuacji bardziej wskazana. Prośmy dziś Chrystusa, byśmy kierując się natchnieniami Jego łaski, umieli zawsze wybierać najlepszą cząstkę, której nie będziemy pozbawieni. ■

Odpust tuchowski

Dom zbudować

W czasie odpustu do Matki Bożej w tuchowskim sanktuarium ciągną pielgrzymki ze wszystkich zakątków diecezji. **Jak do rodzinnego domu.**

Odpust od 1 do 9 VII odbywał się pod hasłem „Z Maryją bądźmy świadkami Miłości”. – Matka Boża Tuchowska znana jest w diecezji, ale i w Polsce z siły niezwykłego pośrednictwa i rozdawnictwa łask, stąd tylu pielgrzymów tu przybywa – mówi o. Eugeniusz Leśniak, proboszcz parafii sanktuaryjnej. W niedzielę 4 VII Sumie, na której zgromadził się świat pracy, przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc. W homilii ponowił apel o pomoc powodzianom, także tym, którzy ucierpieli w wyniku kataklizmu w samym Tuchowie.

Zwrócił też uwagę na to, że wszyscy potrzebujemy stabilizacji, a niepewność pracy i zarobków wpływa negatywnie na kondycję rodziny. – Potrzebna jest polityka, która będzie wspierała rodziny poprzez wzrost stabilności finansowej, wzrost wynagrodzeń, zapewnienie pewności zatrudnienia, wzrost wydatków publicznych na politykę rodzinną – powiedział hierarcha. – Niech bliskie nam będzie marzenie powodzian – zbudować nowy dom; zbudować taką ojczyznę, która będzie dla wszystkich prawdziwym domem – dodał. **jp**

Wypoczynek „Ziarenek”

Wakacje z wartościami

Dzieci ze scholi Ziarenka Nadziei 10 dni spędzają w Krościenku. Ćwiczą, wypoczywają i formują się.

Schola działa przy brzeskiej par. pw. Miłosierdzia Bożego. – Tworzy ją prawie 70 dzieci. Na takie wakacje dzieci jeżdżą regularnie. Te, które najpilniej uczęszczają na spotkania w ciągu roku, wakacje mają fundowane – mówi opiekun grupy na warsztatach w Krościenku Daniel Majcher. W tym roku planują nagrać płytę z piosenkami o Matce Bożej. – Codzienne bycie ze sobą daje możliwość częstych prób i ćwiczeń. Ale chodzi nam zawsze o to, aby nie

tylko kształcić dzieci muzycznie, ale i wspierać rodziny w wychowaniu, przekazywaniu wartości – podkreśla Andrzej Gicala, dyrygent scholi. Poza tym, co oczywiste, dzieci swoim śpiewem towarzyszą od lat parafialnej liturgii. W ciągu kilkunastu lat przewinęło się przez scholę ponad 100 dzieci. – Jestem tu, bo lubię śpiewać, a poza tym tworzymy bardzo fajną grupę. Nawet jak razem pracujemy, to daje nam to dużo radości – mówi 12-latką Sylwia Zięcina. – Dzieci mają więcej lub mniej uzdolnień, ale wszystkie mają zapał do pracy, śpiewania. Nie wolno tego gasić – podkreśla Nina Górka, opiekunka. **gb**



Warsztaty to czas ćwiczeń, ale i zabawy. Z gitarą Andrzej Gicala

PANORAMA PARAFII pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bystrej

Od-nowa

Proboszcz zapowiada z uśmiechem, że za jakieś 50 lat wszystko w parafii ma wyglądać inaczej. Zaczynam żałować, iż nie będzie mi dane tego opisać.

Trochę się spóźniam, bo ku memu wielkiemu zaskoczeniu niewielkie Gorlice, przez które jadę, w sobotnie przedpołudnie, są zakorkowane. Z lekkim drżeniem podjeżdżam pod świątynię „zawieszoną” na wysokościach. Ale ludzie są. Czekają.

Fotoakt „liturgiczny”

Przystępujemy do zdjęcia. Proboszcz osobiście ustawia i przedstawia swe owieczki. Czyni to tak sprawnie, iż w głowie pojawia mi się myśl, że po godzinach mógłby robić za choreografa. W Bystrej wszyscy są bystrzy. Dzieci i młodzież w lot chwytają wskazówki duchownego. Wydaje się, że księdza i ludzi łączy więź, która nie należy dziś do powszechnych: szczerłość, szacunek i serdeczność. Ministranci w domu Bożym czują się tak naturalnie jak we własnym. – Zapalić też świece na ołtarzu? – pyta gorliwie jeden z nich proboszcza, widząc, że szykują się do robienia zdjęć w kościele. Nikt jeszcze nie potraktował mego fotografowania jako aktu liturgicznego...

Bystra zaradność

Parafia powstała w 1927 r. Liczy 1180 wiernych. Beskidzkie



ZDJEĆCIA KS. ANDRZEJ TUREK



Pierwszą linię lokalnego Kościoła reprezentują m.in. przedstawiciele szafarzy, DSM, scholi, ministrantów i lektorów
PO LEWEJ: Parafialna świątynia powstała w latach 20. XX wieku
PONIŻEJ: W przyszłym roku ma zostać otwarty wielofunkcyjny dom parafialny

pejzaże to chyba jeden z niewielu bonusów, jakie otrzymali od natury za życie w tym miejscu. Ogólnie nie jest łatwo. Balcerowicz w swym planie nie pomyślał o pegeerach, które musiały odejść. W Gorlicach pada wszystko oprócz handlu. Ludzie, którzy tam znajdowali utrzymanie, ponieważ są po kraju czy Zachodzie. Ale domy i obejścia „porastające” pagórki są zadbane. Tutejsi muszą być zaradni.

Multiproboszcz

– A na urlopie pojeżdżę trochę spychaczem. Tu i tam trzeba jeszcze sporo uporządkować – planuje proboszcz. W parafii generalna odnowa obejmująca kościół, plebanie, cmentarz, budynki parafialne. Dosłownie i w przenośni nie nadążam za oprowadzającym mnie włodarzem, łączącym w sobie zatroskanego duszpasterza z ząbiegłym gospodarzem i zmyślnym multifachowcem. – Ho, ho. Za jakieś 50 lat wszystko tutaj będzie inaczej wyglądało – rozmarza się. Zaczynam żałować, że nie będzie mi dane tego opisać. **xat**

Zdaniem proboszcza



– Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że parafianie zasługują na pochwałę.

Starają się kultywować chrześcijańską żywą tradycję wiary. Spora grupa wiernych codziennie uczestniczy we Mszy św. Z pewnością życie sakramentalne powinno być bardziej intensywne. Pracujemy nad tym i cieszy, że widać pierwsze owoce. Parafialna Caritas, obejmując potrzebujących duchową i materialną opieką, wielu z nich uwrażliwia także na korzystanie ze spowiedzi i Komunii św. Nasi trzej nadzwyczajni szafarze Eucharystii: Marek Górski, Jan Karpiński i Andrzej Orzechowski co niedziela odwiedzają blisko 30 chorych i starszych. Coraz więcej ludzi prosi też o duszpasterskie odwiedziny z okazji I piątku. Nadziejemy parafii są dzieci i młodzież, Ignący do Kościoła, chętnie angażujący się w życie parafii poprzez przynależność do grup apostołskich. Działają u nas m.in. DSM, schola, grupa młodzieżowa, rzesza LSO. Wierni, animowani przez Ludwikę Szymczyk, zawsze przed Sumą odmawiają cząstkę Różańca, a w każdy piątek Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Jestem wdzięczny parafianom za ich życzliwość i szacunek wobec nas, duszpasterzy, oraz za ofiarne zaangażowanie we wszelkie prace remontowo-budowlane. Tym bardziej warto to podkreślić, że wspólnota nie jest duża, ludzie niezamożni, a prac ogrom. **Ks. Stanisław Leśniak**

Ur. 8 VI 1963 r. Pochodzi z parafii Kanina. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Postępował: Nockowa, Mielec, Borzęcin, Sobolów, Bochnia, Ochotnica Dolna, Trzetrzewina, Trzcianna. Od 2006 r. proboszczuje w Bystrej. W duszpasterstwie pomaga mu wikariusz ks. Edward Marcinkiewicz.



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.30, 10.30, 15.00.
CODZIENIE: 7.00, środy i piątki – 18.00.
ODPUST: 19 III ku czci św. Józefa, oblubieńca NMP